

Dawna własność i rezydencya ks. ks. Sanguszków, Sławuta, mogłaby wybornie posłużyć za przedstawicielkę reszty majątności tego domu, po Wołyniu rozrzuconych; ogólną bowiem charakterystykę posiadłości Sanguszkowskich, którą między innymi tak nam ładnie skreślił Kraszewski w przejażdżce swej po Wołyniu, bez żadnej zmiany do Sławuty zastosować można.

Dzięki staraniom ks. Romana zaprowadzone ulepszenia, kosztowne fabryki, a nawet osiedlenie się znacznej liczby cudzoziemców, nie nadały jej żadnej obcej cechy; to też miasteczko Sławuta jest jedną z tych szczęśliwych miejscowości, które od pierwszego wejścia miłe na podróżnym czynią wrażenie. Wielkie, starannie utrzymane sosnowe lasy, otaczając ją dookoła, stanowią tło, na którym białe domki fabrykantów i oficjalistów ślicznie się rysują. W środku obszernego rynku wznosi się wspaniały ratusz, ze sklepami dookoła; nieco dalej gmachy fabryczne, z wysokimi kominami, z których buchają czarne kłęby dymu, świadcząc o czynnym tych zakładów stanie. Na wyniosłym zaś wzgórzu, jakby dla strażnicy nad całą tą pracowitą osadą, zasiadł wspaniały książęcy pałac, z piętrową oficyną, murowanymi zabudowaniami gospodarczymi, stajnią, mieszczącą

owo tak sławne przed kilku jeszcze laty stado koni arabskich i śliczny kamienny kościółek, ze złotym krzyżem na kopule.

Przez sam środek miasta, szeroką wijąc się wstęgą, płynie Horyń, a na nim wznosi się młyn szwaj-



Sławuta (gub. woł.ńska).

carski i grobla. Nad brzegiem rzeki ciągnie się ogród spacerowy, gdzie kiedy niekiedy wędrowna trupa aktorów lub akrobatów daje przedstawienia. Wszystko to obmyślono i urządzono, w celu zaspokojenia potrzeb i uprzyjemnienia życia mieszkańców. Zakład mechaniczny, obszerne plantacje buraków, oraz fabryki sukna, cukru i papieru, których wyroby w całym kraju są znane, dostarczając środków zarobku przez pracę hojnie wynagradzaną, podniosły zamożność i dobrobyt kilkudziesięcioletniej ludności, osiadłej w majątkach ks. Romana i okolicznych wioskach. Ze czcią też wspominają na Wołyniu imię tego magnata, który tak rozumnie pojął swoje zadanie i tak sumiennie wywiązuje się z niego.

Historia miasta jest ciemna. Jedyny pismien-ny ślad dziejowy stanowi przywilej nadany przez Augusta III 1754 r.; dawniejsze dokumenty w czasie najazdów tatarskich i kozackich zaginać musiały.

Wspaniały pałac tutejszy nie posiada prawie żadnych kosztownych pamiątek, gdyż te niemal wszystkie do Zaslavia przewieziono. Z małej liczby obrazów które pozostały, dwa tylko zasługują na uwagę. Pierwszy, przedstawiający sejm za Zygmunta III. na którym Żółkiewski wziętych do niewoli ks. ks. Szujskich królowi przyprowadza, jest, jak się zdaje, oryginałem Dolabelli i starannie odnowiony, stanowi najpiękniejszą ozdobę pałacu. Drugi utwór, nowszej szkoły, wyobraża zwycięstwo księcia-hetmana Romana Sanguszki pod Ulą 1568 r.

Biblioteka posiada bogaty oddział teologiczny, zbiór kronikarzy polskich, miniaturowych rękopisów, starych broszur różnej treści i dawnych sztychów, mianowicie polskich.

W apartamentach ks. Romana można widzieć zbiorów starej broni, kilka chorągwi szytych na atlasie, śliczne akwarele i srebrny krzyż, bardzo dawnej roboty.

W kościółku jest kilka ładnych obrazów, z Włoch sprowadzonych; pod czarną zaś marmurową tablicą, po prawej stronie wielkiego ołtarza, drzwi żelazne prowadzą do grobów rodziny Sanguszków.